

Pod przewodem PZPR

— naprzód do walki o zwycięstwo socjalizmu, o wzrost dobrobytu narodu!

Do walki
o pełne wykonanie
obowiązków wobec państwa
Zjazd przodujących chłopów pow. łódzkiego

GŁOS ROBOTNICZY
ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 292 (2922) ROK IX

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 GRUDNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR

ONI PRACUJĄ
już na poczet 1954 roku

Załoga LZW do końca roku

da 160 tys. kg przędzy

Około 250 przodujących chłopów, wzorowych obywateli, którzy sumiennie wykonali swe obowiązki wobec państwa, wzięło udział we wczorajszym zjeździe przodujących chłopów powiatu łódzkiego. Na zjazd ten wybrani oni zostali przez zebrania gromadzkie spośród dziesięciu tysięcy młodszych i średniorolnych chłopów powiatu łódzkiego, którzy wypełnili już obowiązki dostawy zboża.

Im to właśnie zawdzięczać należy, że powiat łódzki jako gmina Czerwona, który sprzedał należne państwu zboże oraz odstawił 4 000 litrów mleka ponad plan. Wzorem przykładowego gospodarza jest Stanisław Woźniak z gminy Rąbki, który osiąga wysokie zbiory wypełniając zawsze jako pierwszy swe obowiązki wobec państwa.

Wśród przodujących chłopów wyróżnił się Jan Mieszek z gminy Czerwona, który sprzedał należne państwu zboże oraz odstawił 4 000 litrów mleka ponad plan. Wzorem przykładowego gospodarza jest Stanisław Woźniak z gminy Rąbki, który osiąga wysokie zbiory wypełniając zawsze jako pierwszy swe obowiązki wobec państwa.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy chłopcy i wszystkie gminy pow. łódzkiego wypełniły już swój obowiązek wobec państwa. Wiele zboża

(Dalszy ciąg na str. 2)

W myśl wskazań IX Plenum

Zaopatrzymy ludzi pracy w lepsze materiały i odzież



Fragment sali obrad.

Fot. — M. Sz.

Ogólnopolska narada aktywu przemysłu włókienniczego i odzieżowego

W dniach 5 i 6 bm. w Łodzi w sali Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej odbyła się ogólnopolska narada aktywu przemysłu włókienniczego i odzieżowego, poświęcona omówieniu realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR.

W przedmowie sekretarza KC PZPR — wicepremiera, tow. Władysława DWORAKOWSKIEGO, ministra Przemysłu Lekkiego — tow. Eugeniusza STAWIŃSKIEGO, kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — tow. Jan GRUDZIŃSKI, wiceministra Przemysłu Lekkiego, tow. Alojzy JOZWIAK i Franciszek LEWANDOWSKI, I sekretarz KW PZPR — tow. Marian MIŚKIEWICZ, sekretarz KW PZPR — tow. Irena PIWOWARSKA, przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókienniczy — tow. Zygmunta KRZYWANSKI, przewodniczący ORZZ — tow. Marian SUMEROWSKI, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — tow. Józef MICHAŁKIEWICZ, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — tow. Kazimierz DUDEK, dyrektor centralnych zarządów, przewodniczący pracy i nowatorzy produkcji; Wanda SYGDIŃSKA, Irena GŁOWACZ, Marian MORAWSKI, Zygmunta STOPCZYK i wielu innych.

Lepiej przygotowywać zebrania sprawozdawczo-wyborcze do władz związkowych

W zakładach pracy Łodzi i województwa odbywają się od kilku dni zebrania sprawozdawczo-wyborcze do władz związkowych. Odbywają się one w szczególnie ważnym dla całego kraju okresie, w okresie, kiedy IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR nakreśliło zadanie przyspieszenia wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywa się również w okresie niebywałego wzrostu energii twórczej mas, które na wezwanie warszawskiej narady związkowej odpowiadają czynem produkcyjnym na czesie II Zjazdu partii.

Czego więc należy oczekiwać od toczącej się obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz związkowych?

Zalecenie CRZZ wskazuje, że w oparciu o tezy IX Plenum KC winna narastać aktywność związkowców w walce o ujawnienie nowych źródeł i rezerw produkcyjnych, o upowszechnienie przodujących doświadczeń nowatorów produkcji, o zaoszczędzenie każdego grosza, o lepsze i szybsze wykorzystanie pomysłów racjonalizatorskich, o to, by w socjalistycznym współzawodnictwie przedzjadawym wywalczyć i wypracować nowe, trwałe metody pracy, które stosować będziemy w ciągu dwóch najbliższych lat.

Jednocześnie zalecenia CRZZ podkreślają, że głównym celem naszego budownictwa socjalistycznego jest człowiek i jego potrzeby — materialne i kulturalne. A zatem zebrania sprawozdawcze winny odzwierciedlać formy i metody działalności organizacji związkowej w podnoszeniu warunków bytowych robotników. Winny one wykazać, czy dostatecznie walczyła organizacja związkowa o sprawy socjalne załogi, o wykorzystanie funduszy socjalnych, czy odpowiednio dysponowano funduszami na BHP, czy dobrze pracowały komisje bytowe-mieszkaniowe, jak pracowały rady zakładowe nad usprawnieniem działalności stołówek fabrycznych, OZR itp.

Zebrania te winny mieć charakter twórczy i przebiegać w atmosferze krytyki i samokrytyki. Oznacza to, że robotnicy i muszą z całą ostrością i otwartością mówić o zastrzeżeniach i brakach w pracy produkcyjnej i związkowej, ujawniać fakty bezduszności i biurokracji w dziedzinie troski o codzienne potrzeby załogi. Chodzi bowiem o to, by zdrowa krytyka dopomogła dostrzec słabe punkty w pracy związkowej, w celu uniknięcia ich na przyszłość, w celu opracowania dalszego programu działania.

Jednakże na odbywających się obecnie zebraniach sprawozdawczo-wyborczych występują poważne wypaczenia.

W niektórych przedsiębiorstwach rady zakładowe nie dostrzegają tych nowych momentów, jakie wniosło do naszego życia IX Plenum KC.

Oto np. rada zakładowa w ZPB im. O. Krz. sprawowała jeden referat dla wszystkich rad oddziałowych, pozostawiając jedynie zaparkowane miejsca dla wstawienia nazwy oddziału produkcyjnego oraz nazwisk młodszych załóg, przewodników pracy i racjonalizatorów. Referat jest — według zdania rady zakładowej — „wybitnie krytyczny”, a w rzeczywistości jest to suchy i szablonowy zbiór faktów mechanicznie wstawionych w „puste miejsca”, w zupełnym oderwaniu od tętniącego bogatym życiem

oddziału. Nic dziwnego, że i dyskusja była uboga.

Podobnie jak w Zakładach im. O. Krz., było w ZPB im. Stalina i w innych zakładach. Natomiast tam, gdzie rady zakładowe wnikliwie opracowały materiał sprawozdawczy, robotnicy biorą aktywny udział w dyskusji, wysuwając nowe, cenne wnioski. Na zebraniu w Zakładach im. Ajzena tow. Bolesławski wskazał przyczyny niedostatecznej pracy wykonawczej. — „Mogliśmy produkować o wiele więcej, gdyby tkalnica dostarczała nam rytmicznie materiał”. Wyszła o wniosek zwiększenia tzw. „faski”, w wyniku czego zwiększyłaby się zdolność produkcyjna wykonawczy.

Poważnym wypaczeniem, świadczącym o nieumiarowatwieniu wytycznych IX Plenum KC, jest ograniczenie dyskusji jedynie do spraw produkcyjnych względnie organizacyjnych. W MHD „Transport” przewodniczący zebrania zwrócił uwagę dyskusyjną, że nie należy mówić o sprawach bytowych. Na zebraniu w przedalini średnioprzędni w ZPB im. Maja nie wspomniano ani słowem o wykorzystaniu funduszy socjalnych.

Z drugiej strony obserwuje się zupełną obojętność wobec wyborów ze strony pracowników inżynierów-techników.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna zaktywizować najszersze masy robotników i inteligencji pracującej. Winna ona uźródlić aktywność związkową do walki o pomysłową realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR, a jednocześnie do walki ze szkodliwymi WRN-owskimi teoriami konsumpcyjnymi. Trzeba dać skutecznego opór tym, którzy szerzą poglądy, iż wszystko zrobi się „bez naszego udziału”, że obecnie nadzedł czas, by „przejść do, cośmy zbudowali”. Takie teoretyki prowadzą nie tylko do osłabienia siły państwa, lecz utrudniają nam walkę o szybsze podnoszenie stopy życiowej mas pracujących. Tow. Bierut mówił na IX Plenum KC o nowych zadaniach przyspieszenia dobrobytu, wskazał, że należy go wywalczyć i wypracować.

W przygotowawczych zebraniach zarządy okręgowe udzielały niedostatecznej pomocy radom zakładowym. Nie odbił się im inicjatywy, trzeba jednak więcej pomagać w politycznym, organizacyjnym, technicznym i propagandowym przygotowaniu zebrania, we właściwym doborze ludzi do władz związkowych, po to, by uniknąć wyboru przysłówiowych „wielbłądów”, obarczonych niezdolnymi funkcjami.

Kilka dni przebiegu kampanii sprawozdawczej wskazuje na zaistnienie niedociągłości. Wynikają one m.in. z niedostatecznego zainteresowania się organizacją partyjnych tymi sprawami. Słaba jest jeszcze pomoc egzekutyw partyjnych w zakładach pracy, niktły jest udział aktywny partyjnego w kampanii sprawozdawczo-wyborczej do władz związkowych. Nie wolno dopuścić do dalszych wypaczeń. Jest to obecnie głównym zadaniem fabrycznych organizacji partyjnych oraz instancji związkowych.

Klasa robotnicza zwiększa swój udział w realizacji zadań nakreślonych przez IX Plenum KC. Wyraża to czynem produkcyjnym na czesie II Zjazdu partii. Ma ona pełne prawo domagać się, by organizacje związkowe nie pozostawały w tyle, lecz by w pełni wywalczyły się ze swych obowiązków, jakie nakłada na nie partia.

Otwierając naradę I sekretarz KC PZPR, tow. Jan Jabłoński, powiedział między innymi: W ostatnich dniach października obradowało Plenum Komitetu Centralnego naszej partii, które wytyczyło narodowi drogę do szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego kraju. Jak Polska lituga i szeroka w zakładach przemysłowych, w kopalniach i na wsiach ludzie pracy z zapalem walczyli o realizację zadań, postawionych przez naszą partię. Masy pracujące naszego kraju Czynem Przedzjadawym, nowymi osiągnięciami witają II Zjazd PZPR.

Obszerny referat na temat zadań przemysłu włókienniczego i odzieżowego w świetle tezy przed II Zjazdem PZPR i uchwał IX Plenum wygłosił minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński.

NAJPIĘKNIEJSZE ZADANIA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Po omówieniu ogólnej sytuacji politycznej i ekonomicznej oraz osiągnięć i braków polskiego przemysłu włókienniczego i odzieżowego, tow. Stawiński przeszedł do omówienia zadań, jakie stawia się przed obu przemysłami w latach 1954-1955.

Oba przemysły muszą wydajnie podnieść ilość i jakość produkcji, trwałostwo materiałów, rozszerzyć wachlarz produkcyjnych artykułów, podnieść wydajność pracy, wzmocnić walkę o obniżkę kosztów własnych.

WALKA O UKRYTE REZERWY

Omawiając zagadnienie wzrostu produkcji minister Stawiński zwrócił uwagę na ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne, a więc na niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej maszyn i urządzeń w wielu zakładach pracy i podkreślił konieczność likwidacji wąskich przekrojów oraz konieczność usprawnienia zmianowości. W tym celu należy szeroko spopularyzować inicjatywę tow. Zygmunta Stopczyka, który postanowił wyeliminować jeden remont średni krosien w ciągu roku, oraz apel tow. Mariana Morawskiego i Wandy Sygdińskiej.

Walczyć o podniesienie ilości i jakości produkcji, o rozszerzenie wachlarza produkcyjnych artykułów, to jest dobrobyt ludzi pracy. Rosną ich wymagania. I nasz przemysł musi być w pełni zaspokojony. Nasze materiały muszą być więc coraz ładniejsze i estetyczniejsze. Materiały trwały będzie mógł dużej użyć człowiekowi pracy. A to już wiąże się z podniesieniem stopy życiowej robotników.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY — TO WZROST ZAROBKÓW I DOBROBYTU

Następnie minister Stawiński podkreślił konieczność podniesienia wydajności pracy jako jednego z zasadniczych warunków wzrostu produkcji i zarobków.

W przemysle włókienniczym w 1954 r. wydajność pracy winna wzrosnąć o około 6 proc. Zadanie to można nie tylko wykonać, ale i przekroczyć. W związku z tym należy energicznie walczyć o podnoszenie kwalifikacji załóg i zmniejszenie ilości robotników nie wykonujących swych norm.

Liczne zakłady, jak np. ZPB im. Marchlewskiego, mają w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Ale mamy i tutaj jeszcze wiele do zrobienia. W

skiego i Wandy Sygdińskiej. Walka o wykorzystanie wszystkich rezerw jest jednym z najpiękniejszych zadań naszego przemysłu.

Niektóre nasze przemysły nie realizują swych planów jakościowych — mówił tow. Stawiński. — Do nich należy zaliczyć CZPW-Północ, który w III kwartale br. na zaplanowane 92,7 proc. tkanin i gatunku uzyskał tylko 84,7 proc. i to przy zatrudnieniu wielkiej ilości cerowaczek, zajętych likwidacją błędów.

A przecież osiągnięcia wielu zakładów, jak np. ZPB im. Marchlewskiego i innych świadczą, że można osiągnąć coraz wyższy procent produkcji pierwszego gatunku. Można też wymienić wielu majstrów, którzy systematycznie podnoszą ilość i jakość produkcji. Do takich należą zespoły majstrów Marciniaka, Janika i Kajdasa z ZPB im. Marchlewskiego. Musimy się wzorować na tych przodujących majstrach.

W wielu zakładach pion techniczny i brakerski nie cieszy się dobrą opinią. Mniej uświadomieni robotnicy są nawet wrogo nastawieni w stosunku do brakerszy. Jest to wysoce niełudzkie. Wiemy przecież, że pion techniczny i brakerski broni konsumenta przed zalewaniem złej produkcji. I dlatego trzeba wokół tego aparatu wytworzyć serdeczność, ciepły klimat, widzieć w nim pracowników, którzy bronią dobrej marki fabrycznej, stoją na straży interesów konsumenta i robotnika.

Nieustannie musimy walczyć o podniesienie ilości i jakości produkcji, o rozszerzenie wachlarza produkcyjnych artykułów, to jest dobrobyt ludzi pracy. Rosną ich wymagania. I nasz przemysł musi być w pełni zaspokojony. Nasze materiały muszą być więc coraz ładniejsze i estetyczniejsze. Materiały trwały będzie mógł dużej użyć człowiekowi pracy. A to już wiąże się z podniesieniem stopy życiowej robotników.

WZROST WYDAJNOŚCI PRACY — TO WZROST ZAROBKÓW I DOBROBYTU

Następnie minister Stawiński podkreślił konieczność podniesienia wydajności pracy jako jednego z zasadniczych warunków wzrostu produkcji i zarobków.

W przemysle włókienniczym w 1954 r. wydajność pracy winna wzrosnąć o około 6 proc. Zadanie to można nie tylko wykonać, ale i przekroczyć. W związku z tym należy energicznie walczyć o podnoszenie kwalifikacji załóg i zmniejszenie ilości robotników nie wykonujących swych norm.

Liczne zakłady, jak np. ZPB im. Marchlewskiego, mają w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Ale mamy i tutaj jeszcze wiele do zrobienia. W

CZPB-Północ we wrześniu nie wykonało swych zadań 17 proc. robotników, a w CZPB-Północie 18 proc. A gdyby ta ilość robotników wykonała swoje zadania, to można by było wyprodukować dodatkowo około 2 600 ton przędzy i 24 miliony metrów tkanin.

Szczególnego więc znaczenia nabiera sprawa wzmocnienia walki o podniesienie kwalifikacji robotników. W ten sposób będą mogli oni więcej produkować i więcej zarabiać. Śmiało należy upowszechniać cenę inicjatywę tow. Morawskiego: „Każdy w moim zespole wykonuje normy”. Musimy z większą troską dbać o szkolenie majstrów i podnoszenie ich poziomu politycznego i zawodowego. Od dobrej pracy majstra zależą w poważnej mierze wyniki całego zespołu.

O OBNIŻENIU KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI DO WALKI Z MARNOTRAWSTWEM

Tow. Stawiński wskazał również na konieczność wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, których obniżenie tylko o 1 proc. dałoby 200 milionów złotych oszczędności.

W wielu zakładach nie walczą się dość skutecznie o obniżenie kosztów produkcji. Nie walczą się z marnotrawstwem surowca i artykułów pomocniczych, które łącznie stanowią przeszło 70 proc. kosztów produkcji. W ZPB im. II Armii Wojska Polskiego w Bieliawie straty powstałe z niewłaściwego wyprzedaży wyniosły 4 700 kg bawełny, z której można by wyprodukować 30 tys. m tkanin. Są zakłady, które pracują oszczędnie i na nich należy się wzorować. Np. Tkalnica Jedwabna w Turku w ciągu 9 miesięcy br. z zaoszczędzonej przędzy wyprodukowała 27 tys. m tkanin. Fabryka Dywanów Smyrnieńskich potrafiła przez właściwą manipulację mieszanek z zaoszczędzonego surowca wyprodukować 9 200 m² dywanów.

Wzmocnienie walki o oszczędne zużycie surowca to jeden z podstawowych warunków obniżki kosztów własnych, to naczelne zadanie wszystkich robotników i dyrektorów.

WSZYSTKO DLA CZŁOWIEKA — DLA JEJ RADOŚCI I SZCZĘŚCIA

W zakończeniu swego przemówienia minister Stawiński powiedział: — Nasza partia i rząd troszczą się o podniesienie dobrobytu ludzi pracy. Troska o człowieka, o jego dobro — jest naczelną zasadą naszego

(Dalszy ciąg na str. 3)



Sabina Pietrasik wręcza kwiaty Janowi Błaszczykowi — życząc owocnej pracy.

Fot. — M. Sz.

Zbliżała się godzina 11. Do sekretariatu podstawowej organizacji partyjnej wbiegł rozradowany majster — tow. Józef Sielacek.

— Towarzysze, czy wiecie, że robimy już ostatnie obciążanie, że za kilka minut kończy się u nas rok 1953? Ledwo wypowiedział te słowa — już go nie było. Jak młodzieniaszek przekakiwał po dwa stopnie po schodach i pędził co sił do przedalini.

Tu wrzasa walka o każdy metr przędzy. Przy wagach planści dopisują kilogramy, dodają. Jeszcze tylko jedna skrzynka.

Spokojnie pracował przy swojej maszynie śrubownik Jan Błaszczyk. Z uwagą przyglądał się naci niedopiętą. Słup — maszyna stanęła. Zwinne ręce szybko zdejmowały z wrzecion kopki przędzy. Pełen kosz postawiono na wadze. To już ostatnie kilogramy.

Błaszczyk wrócił do swojej maszyny. Zakładał puste cewki na wrzeciono. W tej samej chwili z kotłowni buchnęły kłęby pary. Rozległ się sygnał.

Nie, to nie koniec zmiany, to radośna dla całej załogi wiadomość, że zakończenie realizacji planu 1953 r.

Z gmachu biurowca spieszą do przedalini delegacja.

Młoda ZMP-ówka, Sabina Pietrasik, trzyma wianuszek kwiatów. Pochodzi do Jana Błaszczyka. Podaje kwiaty. Oboje są wzruszeni. Wokół maszyn zbierają się robotnicy. Całują się, ścisną sobie dłonie.

Tak, to zasługa całej przedalini. Wszyscy są twórcami tego sukcesu. Dla nich to noworoczny dzień. Składają sobie życzenia — owocnej pracy, pomyślnej realizacji zadań 1954 r.

Przedkła Maria Zawada cieszy się razem z innymi. Bo i jakże się tu nie cieszyć!

Mówi o tej radości kierownikowi Kowalskiemu, a potem dodaje:

— Wście, przykro mi w tym dniu radości, przecież do niedawna opóźniałam wykonanie planu, nie wykonywałam norm.

— No, ale teraz przekraczacie je — powiada tow. Kowalski.

— Powiem wam prawdę. W tej chwili zrozumieliśmy, co to znaczy przodować! Nigdy nie zaniżę swojego planu!

W sekretariacie podstawowej organizacji partyjnej wreszcie dyskusja.

Radni, dyrektorzy, członkowie partii mówią o tym, co zdecydowało o zwycięstwie. A więc — współzawodnictwo pracy, w którym w drugim półroczu br. brało udział o 21 proc. załogi więcej, a więc — wprowadzanie nowych metod pracy, podchwytywanie nowych apelów, propaganda pogłówna, szkolenie ideologiczne i wreszcie skuteczna walka o rytmiczne wykonywanie planów.

W tym samym radosnym dniu rodzą się nowe projekty, nowe pomysły.

WSZYSTKIE WRAJĄ DO ROBOTY. WALKA O PLAN TRWA. DO KONCA ROKU ZAKŁAD POSTANOWIŁ WYKONAĆ DODATKOWO PONAD 160 TYS. KG PRZĘDY.

W woj. łódzkim pozostały jeszcze cztery powiaty, które dotychczas nie osiągnęły 90 proc. planu. Do nich należą: powiat łowicki, który uzyskał na dzień 4 bm 82,5 proc. wykonania rocznego planu, łęczycki — 81 proc., sieradzki — 73,3 proc. i kutnowski — 64,9 proc.

Grupa parlamentarzystów francuskich w Polsce

WARSZAWA, 6. 12.

Celem zwiedzenia szeregu miejscowości w Polsce, dnia 5 bm. przybyło do Warszawy 9 deputowanych do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, a mianowicie panowie: Dailhier, b. premier, prezes RGR (partia radykalna), Soustelle, b. minister, b. sekretarz generalny RPF, przewodniczący frakcji parlamentarnej URAS, Conte (SFIO), Darou (SFIO), Denis (MRP), Lanet (UDSR), Lebon (URAS), Loustaneau-Lacau (niezależny), Verneuil (partia radykalna).

Powiat rawsko-mazowiecki zwolniony od miarek i odsypów

POWIAT RAWSKO-MAZOWIECKI, JAKO OSMY Z KOLEI W WOJ. ŁÓDZKIM, PRZEKROCZYŁ 90 PROC. ROCZNEGO PLANU DOŚTAW ZBOŻA, UZYSKUJĄC ZWOLNIENIE OD MIAREK I ODSYPÓW.

W woj. łódzkim pozostały jeszcze cztery powiaty, które dotychczas nie osiągnęły 90 proc. planu. Do nich należą: powiat łowicki, który uzyskał na dzień 4 bm 82,5 proc. wykonania rocznego planu, łęczycki — 81 proc., sieradzki — 73,3 proc. i kutnowski — 64,9 proc.

Zgon
Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

WARSZAWA, 6. 12.

Dnia 6 bm. zmarł nagle w Warszawie w wieku 47 lat Konstanty Ildefons Gałczyński, jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich. Śmierć nastąpiła w pełni jego sił twórczych.

W K. I. Gałczyńskim traci współczesna poezja polska jednego ze swych czołowych przedstawicieli.

